



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 7 grudnia 2022 r.

[Multimedia]

Potwierdzenie dobrego wyboru

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W procesie rozeznania ważne jest zwracanie uwagi również na etap następujący bezpośrednio po podjęciu decyzji, aby odczytać *znaki, które ją potwierdzają*, bądź też te, które ją podważają. Mam podjąć decyzję, dokonuję rozeznania, rozważam za i przeciw, uczucia, modłę się... potem ten proces się kończy i podejmuję decyzję, a następnie przychodzi ten etap, kiedy musimy być czujni, patrzeć. Bowiem w życiu bywają decyzje, które nie są dobre, i są znaki, które je kwestionują, natomiast potwierdzają te dobre.

Widzieliśmy w istocie, że *czas* jest podstawowym kryterium rozpoznania głosu Boga pośród wielu innych głosów. Tylko On jest Panem czasu — jest to znak przypieczętujący jego oryginalność, który go odróżnia od imitacji, mówiących, bez powodzenia, w Jego imieniu. Jednym ze znaków wyróżniających dobrego ducha jest to, że przekazuje on *pokój, który trwa w czasie*. Jeżeli rozeznajesz, potem podejmujesz decyzję i to daje ci pokój, który trwa w czasie, jest to dobry znak i wskazuje, że droga była dobra. Pokój, który przynosi harmonię, jedność, zapał, gorliwość. Wychodzisz z procesu rozeznawania lepszy niż przed jego rozpoczęciem.

Na przykład, jeżeli postanawiam, że poświęcę pół godziny więcej na modlitwę, a potem spostrzegam się, że lepiej przeżywam pozostałe chwile dnia, jestem spokojniejszy, mniej lękliwy, z

większą starannością i przyjemnością wykonuję pracę, także relacje z niektórymi trudnymi osobami stają się łatwiejsze... — to wszystko są ważne znaki, które przemawiają za słusnością podjętej decyzji. Życie duchowe jest cykliczne — dobra decyzja jest korzystna dla wszystkich dziedzin naszego życia. Jest bowiem udziałem w stwórczym dziele Boga.

Możemy rozpoznać *pewne* ważne *aspekty*, które pomagają odczytywać czas następujący po podjęciu decyzji jako ewentualne *potwierdzenie* jej słusności, bowiem późniejszy czas potwierdza słusność danej decyzji. W pewnym sensie spotykaliśmy już te ważne aspekty w trakcie tych katechez, a teraz zyskują swoje dalsze zastosowanie.

Pierwszym aspektem jest to, czy decyzja jest traktowana jako ewentualna oznaka odpowiedzi na miłość i na wielkoduszność, jakimi Pan darzy mnie. Nie rodzi się z lęku, nie rodzi się z emocjonalnej presji bądź z przymusu, lecz rodzi się z *wdzięczności za otrzymane dobro*, która pobudza serce do przeżywania z wielkodusznością relacji z Panem.

Innym ważnym elementem jest świadomość *poczucia, że jest się na swoim miejscu* w życiu — ten spokój: «Jestem na swoim miejscu» — i poczucie, że jest się częścią większego planu, w który pragnie się wnosić własny wkład. Na placu św. Piotra są dwa konkretne punkty — ogniskowe elipsy — skąd widać kolumny Berniniego doskonale uszeregowane w jednej linii. Analogicznie człowiek może rozpoznać, że znalazł to, czego szuka, kiedy jego dzień staje się bardziej uporządkowany, dostrzega coraz większą harmonię swoich rozlicznych spraw, ustanawia właściwą hierarchię ważności i potrafi przeżywać to wszystko z łatwością, stawiając czoła z odnowioną energią i siłą ducha pojawiającym się trudnościom. Są to oznaki, że podjąłeś właściwą decyzję.

Kolejnym dobrym znakiem potwierdzenia jest na przykład fakt *bycia wolnym* w stosunku do tego, co się zadecydowało, gotowym do ponownego przemyślenia tego, a także do zrezygnowania z tego w obliczu ewentualnych podważeń, starając się znaleźć w nich ewentualną naukę Pana. Nie dlatego, że On chce nas pozbawić tego, co jest nam drogie, ale żeby żyć tym z wolnością, *bez przywiązywania się*. Tylko Bóg wie, co jest naprawdę dobre dla nas. Zaborczość jest wrogiem dobra i zabija uczucie, uważajcie na to, zaborczość jest wrogiem dobra, zabija uczucie — tak liczne przypadki przemocy w środowisku domowym, o których niestety często się dowiadujemy, rodzą się niemal zawsze z roszczenia do zawładnięcia uczuciem drugiego człowieka, z dążenia do absolutnej pewności, co zabija wolność i tłumi życie, czyniąc je piekłem.

Możemy kochać tylko w wolności, dlatego Pan stworzył nas wolnymi, wolnymi również, aby Mu powiedzieć «nie». Ofiarowanie Mu tego, co mamy najcenniejszego, jest w naszym interesie, pozwala nam żyć tym w sposób możliwie jak najlepszy i w prawdzie, jako darem, który On nam uczynił, jako znakiem Jego bezinteresownej dobroci, ze świadomością, że nasze życie, podobnie jak cała historia, jest w Jego łaskawych rękach. To jest to, co Biblia nazywa *bojaźnią Bożą*, to znaczy respekt przed Bogiem, nie dlatego, że Bóg budzi we mnie lęk, nie, ale szacunek jako

warunek niezbędny do przyjęcia daru Mądrości (por. Syr 1, 1-18). Jest to bojaźń, która rozprasza wszelkie inne lęki, jest bowiem ukierunkowana na Tego, który jest Panem wszystkiego. Wobec Niego nic nie może nas niepokoić. Jest to zdumiewające doświadczenie św. Pawła, który mówił: «Umiem cierpieć biedę, umiem też korzystać z obfitości. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia» (Flp 4, 12-13). To jest człowiek wolny, który błogosławi Pana, zarówno kiedy dzieją się rzeczy dobre, jak również wtedy, kiedy przychodzą rzeczy niezbyt dobre — niech będzie błogosławiony, i idźmy naprzód!

Uznanie tego jest fundamentalne dla podjęcia dobrej decyzji i uspokaja odnośnie do tego, czego nie możemy kontrolować czy przewidzieć — zdrowie, przyszłość, drogie osoby, nasze plany. Liczy się to, żebyśmy pokładali naszą ufność w Panu wszechświata, który nas kocha niezmiennie i wie, że z Nim możemy budować coś wspaniałego, coś wiecznego. Pokazują nam to w najpiękniejszy sposób żywoty świętych. Idźmy dalej, starając się podejmować decyzje w ten sposób, na modlitwie i wsłuchując się w to, co dzieje się w naszym sercu, i powoli postępować naprzód, odwagi!

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. W poniedziałek Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich im. Abrahama Heschela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego upamiętniło rocznicę «Akcji Reinhardt». W czasie II wojny światowej spowodowała ona zagładę prawie dwóch milionów osób, głównie pochodzenia żydowskiego. Niech pamięć o tym strasznym wydarzeniu rozbudzi w nas wszystkich pragnienie i działania na rzecz pokoju. A historia powtarza się, powtarza się. Widzimy teraz, co dzieje się na Ukrainie. Módlmy się o pokój. Z serca błogosławię was, tu obecnych, i waszych rodaków.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. W poniedziałek, Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich im. Abrahama Heschela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego upamiętniło rocznicę „Akcji Reinhardt”. W czasie II wojny światowej spowodowała ona zagładę prawie dwóch milionów osób, głównie pochodzenia żydowskiego. Niech pamięć o tym strasznym wydarzeniu rozbudzi w nas wszystkich pragnienie i działania na rzecz pokoju. A historia powtarza się, powtarza się. Widzimy teraz, co dzieje się na Ukrainie. Módlmy się o pokój. Z serca błogosławię was tu obecnych i waszych rodaków.

Speaker:

Drodzy bracia i siostry, w procesie rozeznawania ważny jest etap następujący bezpośrednio po podjętej decyzji, aby uchwycić znaki, które ją potwierdzają lub podważają. Czas jest bowiem podstawowym kryterium rozpoznania głosu Boga, pośród wielu innych głosów. Jednym ze znaków wyróżniających dobrego ducha jest pokój, który trwa w czasie, przynosi harmonię, jedność w relacjach z bliźnimi, nawet trudnymi osobami, zapał w wykonywaniu swojej pracy. W życiu duchowym dobro jednej decyzji przynosi korzyści we wszystkich dziedzinach naszego życia. Rozpoznajemy pewne ważne aspekty, pomagające nam odczytać czas po podjęciu decyzji, jako ewentualne potwierdzenie jej słuszności. Pierwszym aspektem jest to, czy moja decyzja jest wyrazem wdzięczności na miłość i szczodrość Pana, czy też rodzi się ze strachu, szantażu emocjonalnego lub przymusu. Innym elementem jest świadomość bycia na swoim miejscu w życiu, i częścią większego planu, do którego pragniemy wnieść swój wkład. Innym wreszcie jest fakt, że pozostajemy wolnymi w odniesieniu do tego, co zostało postanowione. Nie dlatego, że On chce nas pozbawić tego, co jest nam drogie, ale abyśmy to przeżywali z wolnością, bez przywiązań. Pan stworzył nas wolnymi, do tego stopnia, że możemy nawet Jemu powiedzieć „nie”. Jednak ofiarowanie Mu tego, co jest nam najdroższe leży w naszym najlepszym interesie, jeśli wiemy, że z Nim możemy zbudować coś wspaniałego, coś wiecznego.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie, Rok XLII, Numer 1 (449) 2023, str. 33-34.